

Sygn. akt II AKa 393/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Witold Franckiewicz
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSA Bogusław Tocicki (spr.)
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Szczęsnego

po rozpoznaniu w dniach 28 grudnia 2012r. i 25 stycznia 2013 r.

sprawy **I. W.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 19 października 2012 r. sygn. akt III K 193/12

I. zmienia zaskarżony wyrok przyjmując, że oskarżony I. W. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego A. R. (1) i orzeczoną za to przestępstwo karę obniża do 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okresy rzeczywistego pozbawienia wolności: od dnia 26 sierpnia 2011r. do dnia 31.01.2012r. oraz od dnia 7.02.2012r. do dnia 18.12.2012r.;

III. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych brutto tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;

V. zwalnia oskarżonego I. W. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy dla Wrocławia – Fabrycznej oskarżył I. (...) o to, że: w dniu 23 sierpnia 2011 roku na terenie Rodzinnych (...) przy ulicy (...) we W., działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia A. R. (1), zadał mu cios nożem w plecy oraz w lewą rękę, a następnie kilkakrotnie ugodził go nożem w klatkę piersiową, powodując ranę kłutą przedniej powierzchni klatki piersiowej w linii przymostkowej po stronie prawej z następową odmą i krwiakiem opłucnym, prawostronną, wymagającymi drenażu opłucnowego, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, ranę kłutą pleców na wysokości 10-12 żebra w linii przykręgosłupowej prawej drążącą do przestrzeni zaotrzewnowej w okolicy prawej nerki z następowym krwiakiem w tkankach miękkich, odmą podskórną grzbietu, obecnością powietrza w jamie brzusznej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, a także ranę ciętą przedramienia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas poniżej dni siedmiu, przy czym zamierzonego celu pozbawienia pokrzywdzonego życia nie osiągnął z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

Wyrokiem z dnia 19 października 2012r. sygn. akt III K – 193/12 Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał oskarżonego I. W. za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przyjmując, że stanowi on przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności. Na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 26.08.2011r. do 31.01.2012r. oraz od 7.02.2012r. do 19.10.2012r..

Wyrokiem tym, na podstawie art. 230 § 1 k.p.k. zwrócono oskarżonemu dowody rzeczowe ujęte w wykazie dowodów rzeczowych nr II/413/11 (k. 33b akt sprawy), zaś na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża ujętego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/407/11 (k. 102 akt sprawy). Zarządzono także pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego w postaci nagrania na płycie CD ujętego pod poz. Drz (...) (k. 121 akt sprawy).

Ponadto zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. 1.402,20 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, a na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolniono oskarżonego od kosztów sądowych w sprawie, w tym opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości obrońca oskarżonego I. W. – adw. A. M., która powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzuciła:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że oskarżony I. W. usiłował pozbawić A. R. (2) życia, mimo iż w świetle poczynionych ustaleń istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu jedynie, że godził się na spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała i spowodował ciężkie uszkodzenia ciała;

II. obrazę przepisów prawa procesowego mającego wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność ran znajdujących się na ciele oskarżonego, wobec treści wyjaśnień oskarżonego, że pokrzywdzony jako pierwszy zadał mu cios;

b) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego w zakresie zarzucanego czynu tylko na dowodach obciążających, tj. zeznaniach A. R. (1), T. J., J. B. (1), opinii biegłych (...) i nieuwzględnienie materiału dowodowego w zakresie, w jakim przemawia na korzyść oskarżonego, w postaci wyjaśnień oskarżonego, ran ciętych znajdujących się na jego ciele, zeznań S. W.;

c) art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez sprzeczną z zasadą obiektywizmu, dowolną, a nie swobodną, ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że jeżeli oskarżony w toku postępowania sądowego złożył wyjaśnienia bardziej

szczególne niż w toku postępowania przygotowawczego, to stanowią one wyłącznie jego linię obrony, gdy tymczasem w analogicznej sytuacji Sąd dał pokrzywdzonemu pełną wiarę;

d) art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez uchylenie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka K. A. z uwagi na fakt, że dowodu tego nie da się przeprowadzić, w sytuacji gdy świadek ten widziany był w okresie objętym rozprawą, a jedyną trudność w wezwaniu tego świadka na rozprawę polega na tym, że jest on osobą bezdomną, bez stałego miejsca zamieszkania. Sąd uchylił przedmiotowe postanowienie wskazując, że świadek ten był poszukiwany na etapie śledztwa jednakże, jak wynika z akt sprawy, nieudolnie albowiem K. A., co wynika z ustaleń systemu (...), w okresie od 22.02.2012r. do 31.05.2012r. odbywał karę pozbawienia wolności, ale potem został warunkowo zwolniony (k. 462), a więc istniała możliwość jego przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego;

e) art. 171 § 6 k.p.k. polegające na uchyleniu pytania obrońcy oskarżonego skierowanego do pokrzywdzonego dotyczącego narzędzia, z którym przyszedł do oskarżonego, co się z tym narzędziem stało i uznaniu go za nieistotne w sprawie;

III. rażąco niewspółmierność kary.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego w oparciu o przepisy art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony I. W. swoim działaniem wyczerpał znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i wymierzenie stosownej kary;
- 2) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Apelacja obrońcy oskarżonego I. W. zasługiwała na częściowe uwzględnienie, gdyż bezsporne było to, że materiał dowodowy ujawniony przed Sądem I instancji zawierał istotne braki związane z niemożnością przesłuchania w charakterze świadka K. A., który w dniu 23 sierpnia 2011r. towarzyszył oskarżonemu I. W. na terenie Rodzinnych (...) przy ulicy (...) we W.. Oznaczało to, w sposób oczywisty, że tylko K. A. był jedynym bezpośrednim świadkiem konfliktu o skradzioną deskę klozetową między pokrzywdzonym i oskarżonym, a zatem mógł mieć istotne wiadomości na temat przebiegu zdarzeń krytycznego dnia, zwłaszcza wzajemnego zachowania A. R. (1) i I. W., a jego zeznania mogły pozwolić na ostateczne zweryfikowanie linii obrony oskarżonego i wyjaśnić czy został on jako pierwszy zaatakowany przez pokrzywdzonego, czy też sam zaatakował nożem A. R. (1).

Słusznie podnosiła przy tym w apelacji obrońca oskarżonego, że na skutek poważnych uchybień organów procesowych, w toku postępowania przygotowawczego nie przesłuchano świadka K. A., choć realnie były takie możliwości, gdyż z ustaleń systemu (...) wynikało, że w okresie od 22.02.2012r. do 31.05.2012r. odbywał on karę pozbawienia wolności, z której został warunkowo przedterminowo zwolniony (k. 462).

Nie można się także zgodzić za stanowiskiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że podczas postępowania jurysdykcyjnego wyczerpano wszystkie możliwości ustalenia miejsca pobytu K. A. i odebrania od niego zeznań. Sąd I instancji podjął wprawdzie poszukiwania tego świadka wskazując policji szereg potencjalnych miejsc jego pobytu, podanych także przez oskarżonego i jego obrońcę, a działania podjęte przez KP W., KP W. – G. oraz KP W. nie przyniosły rezultatu (k. 459-461), jednak nie skorzystano z możliwości zastosowania wobec świadka środków przymusu przewidzianych w rozdziale 31 Kodeksu postępowania karnego.

Braki te konwalidowano w postępowaniu odwoławczym, na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. dopuszczając dowód z zeznań świadka K. A., a następnie stosując wobec niego aresztowanie na okres 30 dni na podstawie art. 285 § 2 k.p.k. oraz art. 287 § 1 i 2 k.p.k.. Zachodziło bowiem uzasadnione przypuszczenie, że świadek K. A. ukrywał się przed organami

wymiaru sprawiedliwości, a także że mając wiedzę o toczącym się postępowaniu karnym wobec oskarżonego I. W. i mając istotne informacje o przebiegu przestępstwa, uchylał się od złożenia zeznań w tej sprawie.

Po złożeniu zeznań przez świadka K. A. na rozprawie apelacyjnej, zdezaktualizowały się zarzuty formułowane w apelacji obrońcy o naruszeniu przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu przepisów art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez uchylenie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka K. A..

Dopiero po uzyskaniu dowodu z zeznań świadka K. A., można było przeprowadzić prawidłową analizę zebranego materiału dowodowego, z respektowaniem zasad procesowych, w tym zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasady bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasady in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Tylko w taki wypadku można było również uznać, że zapadłe orzeczenie uwzględnia całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Jak wielokrotnie podkreślano bowiem w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN – 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa – 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29).

II. Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, szczególnie w postaci zeznań pokrzywdzonego A. R. (1) (k. 19-22, 104v, 455v-457v), wyjaśnień oskarżonego I. W. (k. 63-65, 76, 282v-283, 326, 420v-423v) oraz zeznań właścicieli ogródków działkowych – świadków: T. J. (k. 11v-12, 425-425v), J. B. (2) (k. 8-9, 424-425), S. P. (1) (k. 12-13, 103v, 426-427), a także policjantów interweniujących na miejscu przestępstwa – świadków: P. M. (k. 117v, 427v-428), K. K. (k. 100v, 427v), K. C. (k. 99v, 427-427v) i I. T. (k. 118v, 466v) oraz pozostałych dowodów: wyników śledczych oględzin miejsca zdarzenia (k. 15), notatki z użycia psa policyjnego (k. 6-7), protokołu oględzin płyty CD z nagraniem rozmowy z pogotowiem ratunkowym (k. 122v), pozwolił jedynie na bezsporne ustalenie okoliczności poprzedzających konflikt pokrzywdzonego A. R. (1) i oskarżonego I. W., a także okoliczności zaistniałe po zadaniu pokrzywdzonemu obrażeń przez oskarżonego.

Bezsporne było zatem to, że w dniu 23 sierpnia 2011r. około godz. 11.00 A. R. (1) udał się na działkę pracowniczą nr (...), położoną na terenie Rodzinnych (...) przy ulicy (...) we W., należąca do jego teściowej – D. M.. Będąc na działce przystąpił do naprawy dachu na altance i wówczas zauważył na terenie sąsiedniej działki deskę klozetową ustawioną na dwóch pustakach, która została skradziona z działki teściowej. Na działce tej znajdowali się wówczas oskarżony I. W. z kolegą K. A., którzy jedli śniadanie i spożywali alkohol. Niewątpliwe było również, że pomiędzy A. R. (1) a I. W. doszło do konfliktu o skradzioną deskę klozetową.

Na tle dowodów w postaci: dokumentacji lekarskiej z (...) Szpitala (...) we W. przy ul. (...) (k. 40-57, 155-184), opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we W. o rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego i okolicznościach ich powstania (k. 37-39, 314-319, 467v-469), wyników przeszukania osoby I. W., podczas którego znaleziono nóż składany o ostrzu długości około 7 cm (k. 28-30) i opinii daktyloskopijnej noża (k. 218-222), a także opinii z badania śladów biologicznych zabezpieczonych na zabezpieczonym nożu I. W. (k. 185-186, 227-228), uzupełnionych zeznaniami pokrzywdzonego A. R. (1) (k. 19-22, 104v, 455v-457v) i wyjaśnieniami oskarżonego I. W. (k. 63-65, 76, 282v-283, 326, 420v-423v), nie ulegało wątpliwości, że podczas tego konfliktu oskarżony I. W. zadał pokrzywdzonemu A. R. (1) co najmniej trzy ciosy nożem i spowodował u niego obrażenia ciała. Na skutek tych ciosów nożem, pokrzywdzony A. R. (1) doznał następujących obrażeń:

a) rany klutej przedniej powierzchni klatki piersiowej w linii przymostkowej po stronie prawej z następową odmą opłucnową i krwakiem opłucnowym, prawostronną, wymagającymi drenażu opłucnowego,

b) rany klutej pleców na wysokości 10-12 żebra w linii przykręgosłupowej prawej, drążącą do przestrzeni zaotrzewnowej w okolicy prawej nerki, z następowym krwiakiem w tkankach miękkich, odmą podskórną i obecnością powietrza w jamie brzusznej,

c) rany ciętej przedramienia lewego.

Rana kluta przedniej powierzchni klatki piersiowej w linii przymostkowej po stronie prawej z następową odmą opłucnową i krwiakiem opłucnowym, prawostronną, wymagającymi drenażu opłucnowego, stanowiła ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w rozumieniu art. 156 k.k., zaś pozostałe obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni (art. 157 § 1 k.k.).

Nie ulegało także wątpliwości, że po doznaniu wymienionych obrażeń ciała pokrzywdzony A. R. (1) podbiegł do płotu działki teściowej, przeskoczył go, a następnie pobiegł alejką w kierunku budynku zarządu ogródków działkowych, gdzie stało kilka osób. Krzyczał przy tym, że potrzebuje pomocy i że został napadnięty. I. W. początkowo pobiegł za nim, ale potem zawrócił. Gdy pokrzywdzony dobiegał w okolice budynku zarządu ogródków działkowych tracił przytomność. Natomiast oskarżony I. W., biegnąc alejką na terenie ogródków działkowych, wyrażał satysfakcję krzycząc: „ale mu dopier..., należało mu się”, co słyszała świadek T. J. (k. 11v-12, 425-425v). Następnie oskarżony I. W. uciekł z ogródków działkowych, pozostawiając tam K. A.. Został zatrzymany dopiero w dniu 26 sierpnia 2011r. o godz. 14.10 przez policjantów KP W. – G.. Znalaziono przy nim nóż składany metalowy koloru stalowego z klipsem, na którym podczas badań biologicznych ujawniono krew pochodzącą od co najmniej dwóch osób, tj. mogącą pochodzić od A. R. (1) i I. W. (k. 185-186, 227-228).

O ile wspomniane okoliczności były niekwestionowane, to jednak w realiach niniejszej sprawy występowały dwie wykluczające się wzajemnie wersje, jak przebiegał konflikt pomiędzy pokrzywdzonym A. R. (1) a oskarżonym I. W.. W szczególności, zachodziły rozbieżności w relacjach obu wymienionych osób co do tego, czy to oskarżony jako pierwszy zaatakował pokrzywdzonego, czy też I. W. w pierwszej fazie zdarzenia bronił się przed A. R. (1), atakującym go nożyczkami (lub nożykiem tapicerskim) i czy A. R. (1) zranił przy tym I. W..

Pierwsza z wersji zdarzenia wynikała z zeznań pokrzywdzonego A. R. (1) złożonych podczas śledztwa (k. 19-22, 104v). Wedle tej wersji, widząc skradzioną deskę klozetową A. R. (1) udał się na tę działkę i zarzucił I. W., że cały czas zabiera coś z działki, po czym doszło między nimi do ostrej wymiany zdań. Następnie I. W. powiedział, że A. R. (1) może sobie zabrać deskę klozetową. Kiedy A. R. (1) wziął ją, odwrócił się i chciał odejść, to I. W. zaatakował go nożem. Uderzył nim odwróconego A. R. w plecy w okolice prawej nerki. A. R. (1) wówczas się odwrócił, a I. W. zadał mu cios w okolicę klatki piersiowej, ale pokrzywdzony się zasłonił lewą ręką i został ugodzony w przedramię lewej ręki. Wówczas A. R. (1) opuścił rękę i napastnik zadał mu kilka kolejnych ciosów w klatkę piersiową, przedramiona i ręce, łącznie około 7 uderzeń. Jednak tylko jeden z nich spowodował obrażenia w postaci rany klutej przedniej powierzchni klatki piersiowej w linii przymostkowej po stronie prawej z następową odmą opłucnową i krwiakiem opłucnowym, prawostronną, wymagającymi drenażu opłucnowego. Po otrzymaniu tych uderzeń pokrzywdzony odwrócił się i zaczął uciekać, a wtedy I. W. poszczuł go psem sąsiadki, który dobiegł do pokrzywdzonego i poszarpał mu nogawki spodni.

W trakcie rozprawy głównej (k. 455v-457v), pokrzywdzony A. R. (1) zmodyfikował nieco swoją wersję twierdząc, że nie zabierał deski klozetowej z działki, na której znajdował się I. W., choć mógł wejść na tę działkę i ją podnieść.

Drugą wersję wydarzeń przedstawił w swoich wyjaśnieniach oskarżony I. W. (k. 63-65, 76, 282v-283, 326, 420v-423v). Stwierdził, że kiedy znajdował się w altance, to usłyszał słowa A. R. (1) wypowiedziane do K. A.: „dlaczego skur... zabrałeś mi deskę klozetową?”. K. A. odpowiedział, że przyszedł jedynie napić się alkoholu i żeby porozmawiał z I. W., który słysząc to wyszedł z altanki. A. R. (1) nadal wyzywał I. W. i zarzucał mu kradzież deski klozetowej, na co ten powiedział, żeby sobie poszedł i zwrócił się do prezesowej ogródków działkowych. Pokrzywdzony nie ustępował i mając w ręku nożyczki szedł w stronę I. W., jakby chcąc się na niego nimi zamachnąć. Gdy znalazł się w odległości ok. 1 do 1,5 metra od niego, I. W. chciał go złapać za rękę, a wtedy A. R. (1) uderzył go nożyczkami lekko kalecząc jego lewą dłoń.

Z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że dostał wtedy „takiego szalu”, że z początku nic nie pamiętał, ale momentalnie wyciągnął z kieszeni spodni scyzoryk, otworzył go i powiedział do pokrzywdzonego: „weź spadaj”. Jednak A. R. (1) nie usłuchał, tylko ruszył na niego i wyciągnął lewą rękę, zaś nożyczki trzymał w prawej ręce. Wtedy I. W. broniąc się ugodził go nożem w lewe przedramię, po czym natychmiast zadał mu chyba trzy ciosy nożem z przodu, lecz dokładnie tego nie pamiętał. Na drugi dzień K. A. powiedział mu, że pokrzywdzony trzy razy wtedy krzyknął. Te ciosy I. W. skierował w brzuch, nóż miał wtedy w prawej ręce, uderzał prostując rękę oraz nie wykonywał przy tym żadnych zamachów. Po trzecim uderzeniu pokrzywdzony odwrócił się i zaczął uciekać przez sąsiednią działkę, a I. W. pobiegł za nim i kiedy pokrzywdzony przechodził przez płotek między działkami, zadał mu cios nożem w plecy na wysokości prawej nerki. Potem biegł za pokrzywdzonym, jednak się zatrzymał, ponieważ A. R. (1) krzychał, że bandyta chce go zamordować oraz wzywał pomocy. Podczas przesłuchania w dniu 27 sierpnia 2011r., w zatem tuż po zatrzymaniu, oskarżony I. W. pokazywał prokuratorowi gojącą się ranę ciętą na lewej dłoni o długości 1,5 cm (k. 63). Nie wykonano jednak oględzin sądowo-lekarskich ciała I. W. w trakcie śledztwa.

Na rozprawie głównej oskarżony dodatkowo stwierdził, że nożyczki, które miał w ręce pokrzywdzony A. R. (1) miały 20-25 cm długości i były zamknięte. Pokrzywdzony zaatakował nimi oskarżonego, a I. W. starał się zablokować cios i został wówczas skaleczony w lewą dłoń przy nadgarstku i w łokciu prawej ręki. Pokazał także na stronie grzbietowej wewnętrznej w zgięciu łokciowym między ramieniem a przedramieniem prawej ręki bliznę długości 3 cm (k. 422v). Podczas postępowania odwoławczego, oskarżony I. W. stwierdził, że oprócz obrażeń lewej dłoni pokazywał prokuratorowi także ranę w okolicy swojego prawego łokcia spowodowane przez pokrzywdzonego A. R. (1), lecz nie potrafił wyjaśnić dlaczego prokurator nie odnotował tego w protokole przesłuchania (k. 63-65).

III. Sąd Okręgowy we Wrocławiu opowiedział się zdecydowanie za wersją wydarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonego A. R. (1), odrzucając jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego I. W.. Za taką oceną przemawiały, według Sądu I instancji następujące okoliczności:

- 1) niezrozumiałe zachowanie I. W. po incydencie z A. R. (1), kiedy uciekł z miejsca zdarzenia i następnie ukrywał się przed policją, skoro jedynie bronił się przed bezprawnym atakiem pokrzywdzonego. Jeśli zostałby zaatakowany, to logiczne byłoby, że powinien wyjaśnić sytuację zaistniałą na działce jego brata;
- 2) I. W. nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu, nie wezwał policji, ani nie stanął się dobrowolnie, aby wyjaśnić całą sytuację, ale ukrywał się;
- 3) po zadaniu ciosu w plecy I. W. zrozumiał, że zrobił coś złego i dlatego zdecydował się uciec, co przeczy tezie o obronie koniecznej;
- 4) I. W. wypowiedział po zdarzeniu uciekając z działek słowa: „ale mu dopier..., należało mu się”, usłyszane przez świadka T. J., co świadczy, że był dumny z tego co zrobił, niczego nie żałował, a tak nie wypowiada się ofiara ataku, lecz sprawca, który czuje satysfakcję z tego co zrobił;
- 5) mało prawdopodobne, by pokrzywdzony A. R. (1) atakował w sytuacji, gdy I. W. okazał mu nóż, gdyż taka sytuacja z reguły studzi emocje i wyraźnie świadczy o tym, że druga strona nie żartuje i jest gotowa noża użyć;
- 6) pokrzywdzony konsekwentnie twierdził, że pierwszy cios otrzymał w plecy i nastąpiło to, gdy odchodził z działki należącej do brata oskarżonego. Zadanie pierwszego ciosu w plecy niezwykle utrudnia obronę i potwierdza wersję pokrzywdzonego, że sprawa deski klozetowej została wyjaśniona, a A. R. (1) wracał już na działkę teściowej i atakiem oskarżonego był całkowicie zaskoczony;
- 7) niewiarygodne są twierdzenia, że I. W. się bronił, skoro następnie gonił pokrzywdzonego po zadaniu mu co najmniej kilku ciosów nożem;

8) powodem zaprzestania pogoni I. W. za pokrzywdzonym było to, że A. R. (1) wzywał pomocy i zbliżył się do budynku zarządu ogródków działkowych. Potwierdzała to relacja oskarżonego ze śledztwa: „Ja się zatrzymałem bo krzyczał, że bandyta chce go zamordować, ratunku i na pomoc. Wtedy dopiero się opanowałem i już nie leciałem za nim” (k. 64);

9) mimo twierdzeń o doznaniu obrażeń na rękach zadanych nożyczkami przez pokrzywdzonego, oskarżony I. W. po zdarzeniu nie korzystał z pomocy lekarskiej, a jego twierdzenia były całkowicie gołosłowne, wzajemnie sprzeczne i nieprawdopodobne, tym bardziej, że miał wiele blizn na obu rękach pochodzących z samookaleceń, co przyznał przed sądem.

Dając wiarę wersji pokrzywdzonego A. R. (1), Sąd Okręgowy we Wrocławiu stwierdził, że poza drobnymi szczegółami pokrzywdzony A. R. (1) złożył logiczne, spójne i konsekwentne zeznania, zgodne z zeznaniami pozostałych świadków: T. J. (k. 11v-12, 425-425v), J. B. (2) (k. 8-9, 424-425), S. P. (1) (k. 12-13, 103v, 426-427), policjantów: P. M. (k. 117v, 427v-428), K. K. (k. 100v, 427v), K. C. (k. 99v, 427-427v) i I. T. (k. 118v, 466v) oraz innymi dowodami, w tym opiniami biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we W. o rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego i okolicznościach ich powstania (k. 37-39, 314-319, 467v-469). Opinie te, choć nie dały odpowiedzi, w jakiej kolejności powstały obrażenia ciała A. R. (1), to jednak tłumaczyły dlaczego pokrzywdzony – jako osoba wysportowana – mógł przeskoczyć płot i uciec przez napastnikiem, mimo otrzymanych ciosów nożem, a zeznania świadka S. P. wyjaśniały, że deska klozetowa, o którą doszło do konfliktu znajdowała się pomiędzy obiema sąsiadującymi ogródkami, co usuwało rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego i potwierdzało, że zabrał ją jednak z działki, na której znajdował się oskarżony.

Sąd I instancji stwierdził także, że pokrzywdzony szczerze opisał zdarzenie, nie ukrywając swojego zdenerwowania i tego, między nim a oskarżonym doszło do ostrej wymiany zdań. Jednak dał wyraz temu, że nie chce surowego ukarania I. W.. Rzeczywiście, na rozprawie głównej wypowiedział nawet słowa: „Wysoki Sądzie, mnie to już wszystko jedno, niech oskarżony dostanie niską karę, ja już nie chcę tu więcej przyjeżdżać, ja pracuje w Niemczech i jest to dla mnie uciążliwe” (k. 457v).

Odrzucając wersję oskarżonego, Sąd Okręgowy ocenił je na tle zeznań brata oskarżonego – świadka S. W., które miały ją wspierać. Po pierwsze stwierdził, że S. W. nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia i znał jego przebieg wyłącznie z relacji oskarżonego, przy czym były to informacje bardzo pobieżne, wręcz lakoniczne. Oskarżony nie opowiedział bratu ile razy uderzył pokrzywdzonego, nie oczekiwał też żadnej pomocy, choć miał okazywać świeżą ranę, ale świadek nie wiedział na której dłoni rana ta miała być. Po wtóre, świadek z niewiadomych powodów nie próbował uzyskać szerszych informacji, choć przecież doszło do poważnego zdarzenia i to na jego działce. Po trzecie, jako brat oskarżonego S. W. miał interes w tym aby zeznawać na jego korzyść.

IV. Przesłuchanie świadka K. A. przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu w trybie art. 452 § 2 k.p.k. było rzeczywiście doniosłe dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego I. W. i przyniosło istotne informacje o przebiegu zdarzenia.

Świadek K. A. zeznał, że kiedy znajdowali się na działce wraz z I. W., to byli już pijani. I. W. położył się spać w altance, która nie była zamykana, natomiast K. A. siedział przed altanką przy grillu i popijał alkohol. Wtedy na działkę wszedł jakiś mężczyzna w średnim wieku powyżej 50 lat (czyli A. R. (1)) i miał pretensje o deskę klozetową, która była na ich działce. A. R. (1) nie miał żadnych przedmiotów w rekach, „zaczął się burzyć, skakał, żeby mu tę deskę oddać”, to znaczy był wściekły za tę deskę, ale „raczej nie przeklinał, nie obrażał mnie i mi nie groził, nie uderzył mnie ani nie popchnął, ja wtedy siedziałem na ławce”. K. A. odpowiedział, że tylko przyszedł na grilla i napić się alkoholu, a to nie jest jego działka, obudził I. W., który wyszedł z altanki. K. A. jeszcze wypił alkohol i położyłem się spać w altance. Nie słyszał rozmowy A. R. (1) i I. W. oraz nie przyglądał się temu, co działo się na działce. Kiedy wstał, to A. R. (1) już nie było na działce.

Z zeznań świadka K. A. wynikało, że kiedy się obudził, to oskarżony I. W. opowiedział mi co się działo na działce. Mówił, że A. R. (1) miał nożyczki i skoczył do I. W.. Wtedy I. W. wyciągnął scyzoryk i „dziabnął tamtego trzy razy, ale nie mówił gdzie go dziabnął (...) nie wiem dlaczego dziabnął 3 razy nożem W. tego mężczyznę, wydaje mi się, że dlatego że on

chciał zabrać tą deskę. W. nie mówił co zrobił temu mężczyźnie, gdy go dziabnął”. Świadek K. A. stwierdził, że zdarzenie miało miejsce latem i było ciepło, a I. W. był ubrany w koszulę z długim rękawem, podwiniętym. Po zdarzeniu I. W. chyba nie mówił, że ma jakieś obrażenia i K. A. nie widział, aby I. W. był zakrwawiony. Nie widział u niego skaleczenia. Nie pamiętał także, czy deska klozetowa była na działce jak się obudził. Na pytanie obrońcy stwierdził: „W. nie mówił mi w którym momencie dziabnął pokrzywdzonego nożem, mówił mi, że gdy pokrzywdzony uciekał to on go uderzył, coś mi się przypomina że mówił mi że pokrzywdzony przeskakiwał przez siatkę i wtedy go uderzył, krwi nie widziałem”. Następnie I. W. powiedział, że przyjedzie policja i dlatego opuścili teren działek, aby policjanci ich nie zastali.

Zeznania świadka K. A. należało uznać za wiarygodne. Od zastosowania wobec oskarżonego I. W. tymczasowego aresztowania w sierpniu 2011r. świadek nie miał bowiem kontaktu z oskarżonym, nie widzieli się i nie rozmawiali, także np. telefonicznie, a K. A. nie dostał od niego listu ani grypsu. Nikt z rodziny I. W. nie kontaktował się ze świadkiem, nie rozmawiał z bratem ani z dziećmi oskarżonego. Te zeznania świadka były w pełni wiarygodne, gdyż K. A. jest bezdomny, nie ma telefonu, Nie widzieli się także w areszcie śledczym i zobaczyli się dopiero podczas konwojowania na rozprawę, ale nie rozmawiali ze sobą.

Mimo tego, że podczas zdarzenia świadek K. A. niewątpliwie był nietrzeźwy, to jednak zapamiętał najistotniejsze szczegóły zdarzenia, a zatem moment wejścia A. R. (1) na działkę brata I. W., jego zachowanie i wypowiedzi, a także relację oskarżonego I. W. po zdarzeniu i jego wygląd, a w szczególności to, czy miał jakieś obrażenia i czy był zakrwawiony. Poza tym, świadek starannie oddzielał w swoich zeznaniach osobiste spostrzeżenia od tego co znał jedynie z relacji oskarżonego I. W., co czyniło jego zeznania obiektywnymi i wyważonymi.

Mimo długoletniego nadużywania alkoholu, bezdomności i społecznej degradacji, świadek K. A. nie ma zaburzeń intelektualnych i można ufać, że zapamiętał przebieg zdarzenia i wiernie je odtworzył. Z opinii sądowo-psychiatrycznej ze sprawy Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków o sygnaturze akt II K – 920/09 (k. 92-94 tychże akt), w której K. A. był oskarżony o przestępstwo z art. 209 § 1 k.k. wynika bowiem, że był on w pełni poczytalny, nie ma zaburzeń psychicznych i ubytków intelektualnych. W opinii tej odnotowano: „jest prawidłowo zorientowany, świadomość jasna. Tok i tempo myślenia nie jest zaburzone. Bez wytwórczych objawów psychotycznych (urojeń, omamów, leków). Nastrój wyrównany. Afekt moduluje. Uwagę skupia dowolnie, pamięć sprawna. Intelpekt w normie, odpowiedni do zdobytego wykształcenia, środowiska i doświadczeń życiowych, nadmierna pobudliwość. Uczuciowość wyższa płytka. Osobowość o zwartej strukturze” (k. 93 tychże akt).

Zeznania świadka K. A. ostatecznie przekonały, że Sąd Okręgowy we Wrocławiu słusznie dał wiarę wersji wydarzeń przedstawionej przez pokrzywdzonego A. R. (1). Wynikało z niej bowiem jednoznacznie, że wchodząc na sąsiednia działkę pokrzywdzony nie miał przy sobie żadnych narzędzi i nie zachowywał się tak agresywnie, aby atakować osoby obecne na działce. Nie miał żadnych przedmiotów w rękach (w tym nożyczek lub noża tapicerskiego, który wcześniej wykorzystywał w pracy na działce), nie przeklinał, nie wyzywał, nie groził K. A. i nie popychał go. A przecież pokrzywdzony nie wiedział, że K. A. nie jest właścicielem działki i gdyby chciał „karać za kradzież deski klozetowej”, to agresywnie odniósłby się także do pierwszej osoby spotkanej na sąsiedniej działce. Zeznania świadka K. A. w tym zakresie w pełni korespondowały z innymi obiektywnymi dowodami w postaci zeznań właścicieli ogródków działkowych – świadków: T. J. (k. 11v-12, 425-425v), J. B. (2) (k. 8-9, 424-425), S. P. (1) (k. 12-13, 103v, 426-427), a także policjantów interweniujących na miejscu przestępstwa – świadków: P. M. (k. 117v, 427v-428), K. K. (k. 100v, 427v), K. C. (k. 99v, 427-427v) i I. T. (k. 118v, 466v) oraz pozostałych dowodów: wyników śledczych oględzin miejsca zdarzenia (k. 15) i notatki z użycia psa policyjnego (k. 6-7). Dowody te jednoznacznie potwierdziły, że poza deską klozetową znaną pomiędzy działkami S. W. i teściowej A. R. (1), nie ujawniono żadnych przedmiotów (nożyczek lub noża tapicerskiego) na obu działkach oraz drodze ucieczki A. R. (1) przed napastnikiem. Poważnie ugodzony kilka razy nożem A. R. (1), uciekający przed oskarżonym i słabnący, na pewno nie starałby się ukrywać nożyczek. Myślał tylko o ucieczce i udzieleniu mu pomocy przez właścicieli ogródków działkowych.

Co więcej, już po incydencie między pokrzywdzonym a oskarżonym, świadek K. A. nie widział u I. W. żadnych obrażeń i śladów krwi. Gdyby oskarżony został zaatakowany i skaleczony przez A. R. (1), to logiczne byłoby, że pokazałby K. A. odniesione przez siebie obrażenia. Jeżeli tego nie zrobił natychmiast po incydencie, to oznacza, że takich obrażeń nie

miał i doznał je w późniejszym czasie, pomiędzy opuszczeniem działek a powrotem do domu i spotkaniem z bratem – S. W., któremu oskarżony opowiedział co się stało. Jest oczywiste, że już wtedy oskarżony I. W. kłamał opisując przebieg zdarzenia, budując swoją linię obrony. Temu służyło także pokazanie bratu oraz prokuratorowi rany lewej dłoni, rzekomo zadanej przez pokrzywdzonego (k. 63). Jednak oskarżony zagalopował się w opisie obrażeń, jakie miał mu zadać pokrzywdzony, skoro przed Sądem I instancji wyjaśniał jeszcze o doznaniu rany w okolicy prawego łokcia. Takich obrażeń, co bezsporne, nie pokazywał jednak prokuratorowi, do którego obowiązków należało opisanie pełnej relacji oskarżonego o zdarzeniu. Jeśli zatem prokurator odnotował ranę na lewej dłoni, to na pewno sporządziliby także zapis o ranie na prawym łokciu, o ile obrażenie takie by istniało.

Absolutnie bezpodstawny był przy tym zarzut sformułowany w apelacji obrońcy oskarżonego I. W. o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność ran znajdujących się na ciele oskarżonego, wobec treści wyjaśnień oskarżonego I. W., że pokrzywdzony jako pierwszy zadał mu cios. Niezależnie od wskazanej wyżej niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego I. W. na tle pozostałych dowodów, w tym wypadku zachodziły podstawy do oddalenia ewentualnego wniosku dowodowego na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., gdyż dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej był nieprzydatny do stwierdzenia, czy oskarżony I. W. doznał w krytycznym dniu jakichkolwiek obrażeń ciała. Z doświadczenia życiowego i orzeczniczego wynika bowiem, że po ponad rocznym okresie od zdarzenia biegły nie mógł stwierdzić okoliczności dowodzonej przez obrońcę, gdyż ewentualne obrażenia się wygoiły, a nadto po zdarzeniu I. W. nie korzystał z pomocy lekarskiej i brak było jakiegokolwiek dokumentacji medycznej na temat ewentualnych obrażeń obu rąk. Jedynym śladem tych obrażeń był zapis w protokole przesłuchania w dniu 27 sierpnia 2011r. o gojącej się ranie ciętej na lewej dłoni o długości 1,5 cm (k. 63). Doznanie tego obrażenia przez oskarżonego I. W. właśnie na skutek rzekomego uderzenia nożyczkami przez pokrzywdzonego zostało ocenione bez potrzeby powoływania biegłego.

Wreszcie, świadek K. A. zapamiętał, że oskarżony I. W. opisywał uderzenie nożem pokrzywdzonego, gdy uciekał i przeskakiwał płot. Koresponduje to z opisem pokrzywdzonego, że został niespodziewanie zaatakowany przez oskarżonego właśnie wtedy, gdy opuszczał działkę.

V. W realiach niniejszej sprawy, poza zasadnym zarzutem nieprzeprowadzenia dowodu z zeznań świadka K. A., w swojej apelacji obrońca oskarżonego nie postawiła zaskarżonemu wyrokowi rzeczowych zarzutów dotyczących niewłaściwego odczytania treści dowodów, błędów logicznego rozumowania i wnioskowania, a także sprzeczności ustaleń Sądu I instancji ze wskazaniami wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego.

Nie można uznać, by Sąd I instancji naruszył przepisy art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego w zakresie zarzucanego czynu tylko na dowodach obciążających, tj. zeznaniach A. R. (1), T. J., J. B. (1), opinii biegłych (...) i nieuwzględnienie materiału dowodowego w zakresie, w jakim przemawia na korzyść oskarżonego, w postaci wyjaśnień oskarżonego, ran ciętych znajdujących się na jego ciele, zeznań S. W.. Nie doszło także do obrazy art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez sprzeczną z zasadą obiektywizmu, dowolną, a nie swobodną, ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że jeżeli oskarżony w toku postępowania sądowego złożył wyjaśnienia bardziej szczegółowe niż w toku postępowania przygotowawczego, to stanowią one wyłącznie jego linię obrony, gdy tymczasem w analogicznej sytuacji Sąd dał pokrzywdzonemu pełną wiarę.

Nie można w żadnym wypadku doszukiwać się także naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w tym, że Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego A. R. (1) i wspierających je dowodów, natomiast odrzucił wyjaśnienia oskarżonego I. W.. Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie dopuścił się obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Sąd Najwyższy odnosił się w szeregu swoich orzeczeń do tego jak należy rozumieć i stosować zasadę *in dubio pro reo*. Jak stwierdził w jednym z nich: „Zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to

nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem "nie dających się usunąć wątpliwości" w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy - po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości - wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości), a tylko powstaje kwestia, czy ustalenia te są prawidłowo dokonane (bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów)" (postanowienie SN z dnia 17.12.2003r. sygn. V KK 72/03 - LEX nr 83771).

Podobne stanowisko znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999r. sygn. IV KKN 714/98: „Stan określany przez ustawodawcę, jako "nie dające się usunąć wątpliwości" (art. 5 § 2 k.p.k.), powstaje - jeśli pomijając wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej - dopiero w następstwie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)" (Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

W wyniku analizy dowodowej Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia oskarżonego I. W. za niewiarygodne na tle pozostałych wskazanych wyżej dowodów. Nie tylko nie podjął wątpliwości co do wiarygodności obciążających go dowodów, lecz wręcz uznał je za prawdziwe, a wyjaśnienia oskarżonego ocenił wyłącznie jako przyjętą linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Przeprowadzona przez Sąd I instancji analiza dowodowa, uzupełniona przez Sąd Apelacyjny po przesłuchaniu świadka K. A. była pełna i komplementarna, Spełniała wszelkie wymogi określone w art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k.. Także uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wymogi określone w art. 424 k.p.k. i pozwalało na kontrolę instancyjną orzeczenia.

Bezpodstawny był zarzut apelacji obrońcy o obrazie przez Sąd I instancji przepisu art. 171 § 6 k.p.k. przez uchylenie pytania obrońcy oskarżonego skierowanego do pokrzywdzonego dotyczącego narzędzia, z którym przyszedł do oskarżonego, a także wyjaśnienie co się z tym narzędziem stało i uznaniu go za nieistotne w sprawie. Tak postawione pytanie słusznie zostało uchylone przez Przewodniczącego składu orzekającego Sądu Okręgowego, gdyż sugerowało ono odpowiedź w rozumieniu art. 174 § 4 k.p.k. i podlegało uchyleniu w trybie art. 171 § 6 k.p.k.. Wszak pokrzywdzony A. R. (1) zaprzeczał stanowczo, by przychodził na sąsiednią posesję mając jakiś przedmiot w ręce, a zatem nie wolno było pytającemu przesądzić, że miał jakiś przedmiot ze sobą i pytać o jego właściwości.

VI. Obrońca oskarżonego I. W. miała jednak rację poddając w apelacji wątpliwość, czy oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego A. R. (1). Ponieważ oskarżony zdecydowanie zaprzeczał, by chciał zabić pokrzywdzonego i dowodził, że nie miał żadnego motywu ku temu, nakazywało to ponowną ocenę okoliczności podmiotowych i przedmiotowych jego czynu.

Należy zgodzić się z tą częścią apelacji obrońcy oskarżonego I. W., w której przedstawiono przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, potwierdzający, że w wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR – 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać

również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył. Podstawę do ustalenia zamiaru sprawcy dawało np. umyślne wbicie z dużą siłą ostrza noża o dużych rozmiarach w lewą część klatki piersiowej w okolicę lewego sutka, a więc zlokalizowanie takiego właśnie ciosu w miejscu, w którym znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy (serce i lewe płuco), powodujące nieuchronnie tego rodzaju uszkodzenie ciała, które stwarza niebezpieczeństwo dla życia ofiary (por. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979r. sygn. RNw – 3/79 – OSNPG 1979, z. 10, poz. 127) albo uderzenia tasakiem o długości całkowitej 42 cm i długości ostrza 28 cm, zadawane wielokrotnie i ze znaczną siłą, wszystkie w okolicę głowy pokrzywdzonej, świadczące o zamiarze zabójstwa (por. wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979r. sygn. II KR – 118/79 – OSNPG 1980, z. 1, poz. 2).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, należy uznać, że zachodzą poważne i niedające się usunąć wątpliwości, że oskarżony I. W. działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia A. R. (1). Wprawdzie Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 7 października 1983r. sygn. IV KR – 202/83 zauważył, że: „błache lub mało ważne powody konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzonym nie wykluczają możliwości przyjęcia zamiaru bezpośredniego w przestępstwie zabójstwa, jeżeli jego sprawca użył wyjątkowo niebezpiecznego (z uwagi na rodzaj i cechy fizyczne) narzędzia, zadał nim cios (ciosy) z dużą siłą i w takie miejsca ciała, których znaczne uszkodzenie w sposób oczywisty bezpośrednio zagraża życiu pokrzywdzonego, zupełnie w danym momencie bezbronno i niezdolnego do zmniejszenia siły i skutków zadawanych mu ciosów” (LEX nr 21990), jednak poważne okoliczności przeczą tezie o zamiarze bezpośrednim zabójstwa. Chodzi o następujące okoliczności:

a) rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia, które bez uwzględnienia innych ważnych okoliczności samo z siebie nie przesądza o zamiarze sprawcy. Oskarżony użył noża z ostrzem długości 7 cm, jednak narzędzie to pozwalało na zadanie znacznie poważniejszych i liczniejszych obrażeń ciała, co może wskazywać także na to, że nie dążył do pozbawienia życia pokrzywdzonego;

b) umiejscowienie i siła ciosów, które zdawały się nie potwierdzać bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego. Pierwszy cios został zadany przez oskarżonego z nienaacka od tyłu w plecy, nieprzygotowanemu na to A. R. (1), a zatem I. W. mógł precyzyjnie uderzyć tam gdzie chciał. Jeśli chciałby zabić pokrzywdzonego, to już pierwszym ciosem mógł to osiągnąć. Mimo tego uderzył w plecy, powodując jedynie ranę kłutą pleców na wysokości 10-12 żebra w linii przykręgosłupowej prawej drążącą do przestrzeni zaotrzewnowej w okolicy prawej nerki z następowym krwakiem w tkankach miękkich, odmą podskórną grzbietu, obecnością powietrza w jamie brzusznej. Obrażenia te naruszyły czynności narządu jego ciała na czas powyżej 7 dni. Kolejne ciosy nożem oskarżony kierował w klatkę piersiową pokrzywdzonego i rzeczywiście spowodowały one znacznie poważniejsze skutki w postaci rany kłutej przedniej powierzchni klatki piersiowej w linii przymostkowej po stronie prawej z następową odmą i krwakiem opłucnym, prawostronną, wymagającymi drenażu opłucnowego. Obrażenia te stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Inne ciosy nożem nie doszły celu lub pokrzywdzony się przed nimi zasłonił, co spowodowało powstanie rany lewego przedramienia. Biegli wskazali jednak, że uderzenie w klatkę piersiową nie spowodowało rozcięcia płuca, które zapadało się w momencie ciosu, powodującego odmę płucną.

Może to jednak świadczyć także o nie tak dużej sile ciosu i determinacji oskarżonego, jakie mogłyby towarzyszyć bezpośredniemu zamiarowi zabójstwa;

c) zachowanie się oskarżonego w czasie zajścia, pogoń za uciekającym pokrzywdzonym, które nie przesądzały o postaci zamiaru, jakim kierował się I. W., lecz mogły świadczyć o determinacji i stanie negatywnych emocji u oskarżonego. Po zadaniu ciosów nożem oskarżony rzucił się w pościg za A. R. (1), lecz ostatecznie zrezygnował widząc wzywającego pomocy pokrzywdzonego, zmierzającego w stronę budynku prezesa ogródków. Wracając na swoją działkę oskarżony I. W. był z siebie zadowolony i wypowiedział słowa: „ale mu dopier..., należało mu się”, co słyszała świadek T. J. (k. 11v-12, 425-425v), jednak w żadnej mierze nie można tych słów interpretować jako satysfakcji z realizacji zabójstwa pokrzywdzonego;

d) tło zajścia i motywy oskarżonego zdają się przemawiać za tym, że oskarżony I. W. nie działał w zamiarze bezpośrednim, gdyż konflikt o skradzioną deskę klozetową raczej nie prowadzi do zabójstwa. Natomiast zarzucanie kradzieży I. W., wielokrotnie za kradzieże karanemu i w dodatku znajdującego się pod znacznym działaniem alkoholu, a także zabranie przez pokrzywdzonego deski klozetowej z działki S. W. mogło faktycznie spowodować odruch nagłego gniewu i złości oskarżonego, a nie premedytacji zmierzającej do pozbawienia życia. Oskarżonemu nie groziły przecież żadne poważne konsekwencje za wykroczenie związane z kradzieżą deski klozetowej, a zatem nie miał żadnego powodu do pozbawienia życia pokrzywdzonego, a jego działanie zmierzało do rozładowania złości w sposób wskazujący na to, że godził się na możliwość skutku śmiertelnego ale w żadnym wypadku do niego nie dążył;

e) osobowość, sylwetka i dotychczasowe życie sprawcy także nie przemawiają za bezpośrednim zamiarem zabójstwa. Wbrew ustaleniom Sadu I instancji, oskarżony I. W. nie był dotychczas karany za rozboje, a także za poważne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (poza czynna napaścią na policjanta). Brak podstaw do przyjęcia, by oskarżony w przeszłości załatwiał porachunki przy użyciu noża albo by posługiwał się nożem, zadał nim komuś obrażenia ciała lub choćby nim groził;

f) zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, kiedy to I. W. nie wyrzucił noża, na którym znalazły się ślady krwi A. R. (1). Gdyby zmierzał bezpośrednio do zabójstwa, to wydaje się logiczne, że usunąłby narzędzie przestępstwa w obawie o odpowiedzialność karną.

Choć brak wystarczających i niebudzących wątpliwości dowodów na bezpośrednim zamiar zabójstwa, jednak na podstawie ilości i siły zadanych ciosów, ich umiejscowienia i wywołanych przez oskarżonego skutków można jednak przypisać I. W. działanie z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Oskarżony wielokrotnie zadał na tyle silne ciosy nożem w newralgiczne okolice ciała pokrzywdzonego (klatkę piersiową), gdzie znajdują się ważne narządy wewnętrzne (serce, płuca, wątroba, nerki, żołądek, sieć ważnych naczyń krwionośnych), że przewidywał możliwość spowodowania śmierci A. R. (1) i na to się godził. Mimo wiedzy o tym, że kilka ciosów doszło celu, a pokrzywdzony uciekał wzywając pomocy przed bandytą, który chce go zabić, oskarżony nie interesował się jego losem i nie poczynił żadnych kroków, by udzielić mu pomocy.

Z opinii sądowno-psychologicznej (k. 241-245) i sądowno-psychiatrycznej (k. 236-240) wynika jednoznacznie, że oskarżony I. W. działał z pełnym rozeznaniem i miał zachowaną tempore criminis poczytalność. Nie jest chory psychicznie i upośledzony umysłowo, a w krytycznym czasie nie miał zakłóconych czynności psychicznych mogących mieć wpływ na jego poczytalność, w tym atypowy lub patologiczny przebieg upicia. Chociaż u oskarżonego stwierdzono zespół uzależnienia od alkoholu oraz zaburzenia osobowości o cechach dysocjalnych, to jednak nie miało to znaczenia dla jego poczytalności, a I. W. nie działał z motywacji chorobowej (psychotycznej). Wyzwoleniu zachowania agresywnego sprzyjał wypity wcześniej alkohol, w typowy sposób obniżający intelektualną kontrolę zachowań i sprzyjający wyzwalamu zachowań agresywnych. Jednak oskarżony wielokrotnie wcześniej pił alkohol i znał jego działanie na swój organizm. Wspomniane zdolności intelektualne i cechy osobowości pozwalały oskarżonemu zrozumieć w pełni skutki zadania ciosów nożem w okolice newralgiczne dla życia i zdrowia pokrzywdzonego.

W tej sytuacji, z podanych wyżej przyczyn przedstawiony materiał dowody dawał podstawy do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

VII. Przy przyjęciu, że oskarżony I. W. nie działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, a towarzyszył mu zamiar ewentualny, zasadny był również zarzut jego obrońcy o rażącej niewspółmierności kary 12 lat pozbawienia wolności wymierzonej mu za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

Niewątpliwie wysoki był stopień społecznej szkodliwości zbrodni usiłowania zabójstwa A. R. (1), o czym świadczył stopień winy i postać zamiaru oskarżonego, a także sposób jego działania, wskazujący na brak moralnych hamulców, by targnąć się na zdrowie i życie człowieka z błahych powodów oraz wybitna agresywność działania, wcześniej nieplanowanego i podyktowanego nagłą motywacją. Łatwość w podjęciu decyzji oraz metoda realizacji czynu, w połączeniu z działaniem oskarżonego pod wpływem alkoholu i jego dotychczasową karalnością, świadczą o znaczącej demoralizacji I. W..

Niewątpliwie, obciążająco na wymiar kary musiała wpłynąć szkoda, jakiej doznał pokrzywdzony A. R. (1) nie tylko w formie bólu, konieczności znoszenia choroby zagrażającej życiu i wymagającej zabiegu chirurgicznego, lecz także w postaci traumatycznych przeżyć.

Jednak orzeczona kara 12 lat pozbawienia wolności wydawała się rażąco niesprawiedliwa, szczególnie zważywszy, że dotychczas oskarżony nie był karany za poważne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (k. 66-67, 262-271, 285-286, 441-442). Jednocześnie w niniejszej sprawie dopuścił się przestępstwa przeciwko życiu w postaci usiłowania, zaś po zastosowaniu tymczasowego aresztowania i długotrwałym niemal półtorarocznym pobycie w areszcie śledczym zyskał pozytywną opinię (k. 565), co niewątpliwie świadczy o postępach w resocjalizacji. Chociaż I. W. nadużywał alkoholu i był wielokrotnie karany, to jednak na tyle szanował stosunki rodzinne, że nie wracał do domu w stanie nietrzeźwości. Wybrał życie bezdomnego, nigdzie nie pracując i utrzymując się ze zbierania złomu i makulatury (k. 95-96).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok przyjmując, że oskarżony I. W. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego A. R. (1) i orzeczoną za to przestępstwo karę obniżył do 8 lat pozbawienia wolności, uznając ją za sprawiedliwą i adekwatną do czynu, którego się dopuścił. Niewątpliwie kara ta, choć orzeczona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. zrealizuje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, w tym uzmysłowi mu skalę krzywdy, jakiej się dopuścił i wybitną naganność jego zachowania, a także pozwoli na kształtowanie u oskarżonego właściwych postaw społecznych. Jednocześnie, w obliczu czynu, jakiego oskarżony się dopuścił, kara w tej postaci będzie zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, wyrabiając przekonanie, jakie znaczenie przywiązuje wymiar sprawiedliwości do ochrony życia ludzkiego. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okresy rzeczywistego pozbawienia wolności: od dnia 26 sierpnia 2011r. do dnia 31.01.2012r. oraz od dnia 7.02.2012r. do dnia 18.12.2012r.;

W dalszej części nie uwzględniono apelacji obrońcy oskarżonego I. W. i zaskarżony wyrok utrzymano w całości w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

VIII. Podstawą przyznania adwokat A. M. – obrońcy z urzędu oskarżonego I. W. wynagrodzenia za udzieloną obronę w postępowaniu odwoławczym, która nie została opłacona, był przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002r., Nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami).

Wysokość wynagrodzenia adwokackiego, w tym co do zwrotu podatku VAT, ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5, § 16 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

Na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 616 § 2 k.p.k. oskarżonego I. W. zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za II instancję, obciążając nimi Skarb Państwa. Wzięto przy tym pod uwagę stan majątkowy, rodzinny i osobisty oskarżonego, a także jego nikłe możliwości zarobkowe.